

7563 T3
KS.

R A P O R T Nr. 66.

WARSZAWA, dn. 23 maja 1921 r.

WARSZAWA
L: Dz. 7563 T3 dnia 6/VI 1921 r.

Opinia Poselstwa Angielskiego w Warszawie - w sprawie Górnośląskiej.

Wśród poselstwa angielskiego panuje wielkie niezadowolenie z postępowania rządu polskiego w sprawie Górnośląskiej. Postępowanie to nazywają tam "dwulicowym".

Konsul angielski w Warszawie w rozmowie z znajomymi polakami /również z jednym z redaktorów pism warszawskich/ przytacza opinię poselstwa angielskiego oraz wypowiadał własną:

- Wy wciąż jeszcze posługujecie się jakimiś metodami wschodnimi. Konspiracyjnie aranżujecie zamach Zeligowskiego, teraz znów Korfantego, a oficjalnie macie minę niewiniątek, zaskoczonych wypadkami. Jest to azjatycka chytrość, a nie europejski lojalizm w stosunkach międzynarodowych, którego my Anglicy jesteśmy nieugiętymi zwolennikami.

- Sądząc z postępowania Lloyd George'a - odparł polak - właśnie w sprawie śląskiej, możnyby wam zarzucić dwulicowość. Czemu odrazu nie powiedzieliście iż chcecie, żeby Śląsk pozostał przy Niemczech, skoro do tego najwidoczniej dązycie. Naraziliście nas i całą Europę na wstrząśnienia, na przewlekły kryzys, na denerwujący plebiscyt i wybuch krwawych ruchów, a w przyszłości gorszych jeszcze nieszczęść.

- Nie znaleźliśmy Śląska przed dwoma laty. - mówił konsul - ledwie cośkolwiek słyszeliśmy o tem, więc nie chcieliśmy przesądzać sprawy na niekorzyść Polski. Teraz okazało się, że całym systemem ekonomicznym Śląsk jest związany z Niemcami, rzekomy zaś polski charakter ludności okazał się fikcją, gdyż większość głosów padła za Niemcami.

- A nadużycia, gwałty, presja urzędowa i spo-

łeczna. 600 lat rozłąki z Polską, straszna tresura dusz w szkole pruskiej, w wojsku, w kościele, a spontaniczny wybuch powstania - czy Wam nie mówi?

- Polityka nie zna sentymentu. Tęte środki oczywiście godne są potępienia, lecz cel osiągnęły: Śląsk stał się częścią składową Niemiec i wyrwanie tej części pociągnąć może nieobliczalne kombinacje. Co zaś do powstania, jest ono dziełem, garści ludzi egzaltowanych, nie bez współudziału rządu Polskiego.

- Na czym pan opiera to ostatnie twierdzenie?

- Nie na oficjalnych oświadczeniach p. Witosa przeznaczonych dla użytku zagranicy, lecz na głosach duszy międzynarodowych przedstawicieli Polski. Nie dawniej - mówił dalej konsul angielski - jak parę dni temu, Naczelnik Państwa oświadczył naszemu posłowi z całą otwartością, że liczba tych 25 zabitych żołnierzy aljanckich /chodziło o włosów/ nie nie znaczy w zestawieniu z ilością ofiar wojny wszechświatowej; choć by tych, jakie pochłonęła wojna Polski z Rosją Sowiecką. Pan Maks Miller był oburzony tą odpowiedzią i nie uczynił z niej sekretu. Świadczy ona, że polacy nie rozumieją znaczenia walki orężnej z wojskami państw koalicyjnych. A wasz marszałek Trampezyński z całą beztroską oświadczył panu Panafieu: "Cóż będziemy mieli nową zawieruchę w Europie? Idźcie wyraźnie do wojny z Niemcami." Jeśli Polska chce tej wojny, to ją będzie miała, ale obowiązkiem państw doświadczonych jest uczynić wszystko, by jej zapobiedz.

- Kosztem ofiar ze strony Polski, kosztem Górnego Śląska?

- Lepiej rzeczyć się przybytku, niż stracić to co się posiada. - Odparł angiłk i pożegnał się.

- Trzeba dodać, że w ostatnich dniach p. konsul odwiedził cały szereg znajomych osób, którym mniej więcej te same czynił zwierzenia, najwidoczniej chodziło mu o to, ażeby pośrednią drogą nastraszyć/

sfery rządowe i skłonić je do jakiegoś abnegacyjnego aktu, lub też wy badać tylko opinię publiczną.

Ze sfer, blisko stojących Poselstwa Angielskiego wiadomo, że wieje tam wiatr nieprzyjazny dla Rzeczypospolitej. Wciąż mówią tam o brakach naszej kultury politycznej, zaniku zmysłu państwowego, megalomanji i nie orjentowaniu się w polityce międzynarodowej.

Uchodzi tam za pewnik, że w wojnie z Niemcami Polska pozostawiona byłaby samej sobie, aż do zupełnego pognębienia, np. zajęcia Warszawy, co - według nich nastąpiłoby w ciągu dwóch tygodni - i że dopiero po tej "nauczce" wstąpiłaby koalicja z interwencją celem uratowania zniszczonego i okrojonego ze wszystkich stron Państwa Polskiego.
